

Sygn. akt. II K 704/14

Ds 1237/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2015 r.

Sąd Rejonowy w Lipnie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Marzena Kempieńska

Protokolant st.sekr.sądowy Krystyna Rzymska

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Lipnie

po rozpoznaniu dnia 17/03/2015 r., 12.05.2015r., 20.08.2015r, 15.10.2015r sprawy na rozprawie

P. S. (1) (...)

oskarżone go o to, że:

I. w okresie od 17 sierpnia 2014 roku do 18 sierpnia 2014 roku w m-ci B. gm. B. woj. (...) - (...) z góry powziętym zamiarem wielokrotnie kierował groźby karalne pobicia, spalenia i pozbawienia życia wobec M. S. (1) i W. S. (1), które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonych uzasadnioną obawę ich spełnienia.

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

II. w dniu 4 września 2014 roku w m-ci B. gm. B. woj. (...) - (...) kierował groźby karalne spalenia oraz zniszczenia wobec D. S. (1), które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę ich spełnienia.

tj. o czyn z art. 190§1 kk

orzeka:

I. oskarżonego P. S. (1) uznaje za winnego popełnienia czynów opisanych w punkcie I i II aktu oskarżenia z tym ustaleniem, że zostały one popełnione w ramach ciągu przestępstw, tj. występku z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 190 §1kk w zw. z art. 91 §1kk za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierza mu karę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesiąt) dziennych stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł

II. zasądza od oskarżonego na rzecz SP kwotę 80 zł tytułem opłaty oraz obciąża go kosztami postępowania w sprawie w kwocie 120 zł

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. S. Z. kwotę 929, 88 zł (w tym podatek vat 173,88 zł) tytułem nieuiszczonych kosztów obrony z urzędu .

Sygn. akt IIK 704/14

UZASADNIENIE

Oskarżony P. S. (1) i pokrzywdzony W. S. (1) zamieszkują w sąsiedztwie, w miejscowości B.. Od wielu lat ich rodziny żyją w konflikcie choć w przeszłości relacje pomiędzy rodzinami były poprawne gdyż ojciec oskarżonego był chrzestnym pokrzywdzonego. Aktualnie, pokrzywdzony wydzierżawia gospodarstwo rolne położone naprzeciwko zabudowań oskarżonego(dzieli je tylko droga przejazdowa), na którym wypasa bydło oraz dokonuje obsiewów.

Kilka więc razy dziennie W. S. (1) wraz z żoną M. S. (1) jest zmuszony przechodzić lub przejeżdżać koło posesji oskarżonego np. ażeby przepalować krowy lub wykonać inne prace na wydzierżawionym polu. Oskarżony na widok pokrzywdzonych wychodzi na swoje podwórko bądź na drogę i zaczyna wyzywać ich słowami wulgarnymi oraz kieruje wobec małż. (...) różne groźby karalne. Jest wtedy agresywny, wulgarny i głośno krzyczy. Jako nałogowy alkoholik w takich sytuacjach jest pod wpływem alkoholu i ma pretensje do pokrzywdzonych, m.in. za to, że w przeszłości zawiadomili policję i pomogli jej w ujęciu oskarżonego kiedy w stanie nietrzeźwości razem ze świadkiem E. H. (1) jeździł samochodem po wsi.

Za to przestępstwo z art. 178a §1kk oskarżony został skazany wyrokiem SR w Lipnie z dnia 30. 01. 2014 r w sprawie 681/13 na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lata , orzeczono wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych kat . B na okres 3 lat , oraz świadczenie pieniężne w kwocie 150 zł.

Oskarżony ma również pretensje do pokrzywdzonego za to, że jeździ za nim po wsi i robi mu zdjęcia. Ponadto jak twierdzi oskarżony, pokrzywdzony mści się na rodzinie S., bo nie sprzedali mu gospodarstwa rolnego.

Pokrzywdzony zarzuca zaś oskarżonemu, że opiekował się jego gospodarstwem gdy ten wyjechał do pracy do Niemiec, dokonał nakładów finansowych, a oskarżony do chwili obecnej nie rozliczył się nim z kwoty około 2000 zł. Ponadto, zarzuca oskarżonemu, że wykorzystuje chorą matkę pokrzywdzonego do swoich rozgrywek i przez to jest skonfliktowana z synem. Ma również żal do oskarżonego, że bez powodu wyzywa i grozi członkom jego rodziny, bywały przypadki, że córkę D. gonił z kijem gdy jechała rowerem na grzyby bądź przepalować bydło.

W dniu 17 sierpnia 2014 roku około godziny 12- tej pokrzywdzeni W. S. (1) i M. S. (1) jechali motorem do rodziców na obiad. Była to niedziela. Po drodze zatrzymali się obok zabudowań oskarżonego aby przepalować krowy. Wtedy z domu wyszedł oskarżony i zaczął im grozić. Z odległości 30 m krzychał, że ich spali, pobije, pozabija, i że ma dla nich niespodziankę. Wystraszeni pokrzywdzeni wsiedli na motor i odjechali nie odzywając się do oskarżonego,

Następnego dnia – czyli 18 sierpnia 2014 r doszło z do kolejnego zajścia. O godzinie ok.8- rano pokrzywdzony wraz z żoną poszedł wyprowadzić bydło na łąkę. Oskarżony P. S. leżał na ławce przed domem. Gdy zobaczył pokrzywdzonych wstał z ławki i ponownie zaczął kierować wobec nich takie same groźby jak poprzedniego dnia, tj że ich spali, pozabija, pobije, że po prostu ich zniszczy.

Podczas obydwu zajęć na podwórku, oprócz oskarżonego nie było innych osób i nikt inny z domowników nie słyszał gróźb kierowanych przez oskarżonego wobec pokrzywdzonych. W ocenie pokrzywdzonych, oskarżony podczas obydwu zajęć był pijany.

W dniu 18. 08. 2014 r około godziny 11.30 pokrzywdzeni złożyli w KPP w L. zawiadomienie przeciwko oskarżonemu o kierowanych wobec nich groźb w dniach 17-18 sierpnia 2014 .Na skutek zawiadomienia policjanci zatrzymali oskarżonego o godzinie 13.10.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego k – 148v-147, zeznania świadków W. S. (1) k 149-150v, W. S. (1) k 150-151, D. S. (1) k 151- 151v, zdjęcia k 154 , karta karna

W dniu 4 września 2014 roku oskarżony woził drzewo z lasu z D. S. (2), E. H. (1), dwa razy po drzewo była z nimi żona oskarżonego M. S. (2), a jeden raz J. Z.. Po przywiezieniu drzewa oskarżony z w/w mężczyznami dokonywał jego rozładunku na podwórku, układał je, żona w tym czasie przygotowywała obiad, w czasie prac mężczyźni wchodzili do domu np. do łazienki lub po napój i wychodzili z powrotem na podwórko, następnie , znów jechali do lasu . Tego dnia przed południem córka pokrzywdzonych -D. S. (1) pojechała rowerem przepalować krowy. Na jej widok oskarżony dobiegł do furki i zaczął kierować groźby karalne Krzychał, że ją zabije, spali, zniszczy jej rodzinę. W ocenie świadka, oskarżony podczas tego zajścia był pijany. Na podwórku, oprócz niego nie było innych osób.

Dowód: zeznania świadków W. S. (1) k 149-150v, W. S. (1) k 150-151, D. S. (1) k 151- 151v, D. S. (2) k 179v-180, J. Z. k 188v

Pokrzywdzeni W. S. (1), M. S. (1), D. S. (1) obawiają się gróźb kierowanych wobec nich przez oskarżonego, najbardziej boją się tego, że oskarżony będąc w stanie nietrzeźwości może zrealizować swoje groźby i ich podpalić.

Dowód: zeznania świadków W. S. (1) k 149-150v, W. S. (1) k 150-151, D. S. (1) k 151- 151v, E. H. (1) 158-159

Oskarżony P. S. (1) na rozprawie nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Wobec odmowy złożenia wyjaśnień odczytano jego wyjaśnienia z k. 45, k.62-63.

W wyjaśnieniach złożonych na etapie postępowania przygotowawczego P. S. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że sąsiada W. S. widuje po 10 razy dziennie i w dniach 17-18 sierpnia 2014r również widział go na polu sąsiadującym z jego posesją. Nie jest prawdą aby go wyzywał bądź mu groził w dniach opisanych w a/o.

Odnosnie zajścia z dnia 17. 08. 2014 r (doszło do niego dzień przed zatrzymaniem) to przyznał, że powiedział tylko do sąsiada „, daj mi święty spokój”. W. S. przechodził wtedy z krowami sam, nie było przy tym zajściu jego żony. Oskarżony zaś przebywał z rodziną na podwórku i członkowie jego rodziny mogą potwierdzić ten fakt.

Natomiast na okoliczności zajścia z dnia 18. 08. 2014 r wyjaśnił, że tego dnia widział W. S. tylko koło sąsiada G., od którego kupował gaz. Nie zaprzeczył, że W. S. tego dnia mógł być również na polu ale na pewno mu nie groził.

Z wyjaśnień oskarżonego dodatkowo wynika, że w dniu 4 września 2014 r woził drzewo z lasu i do domu wrócił wieczorem. Zaprzeczył, ażeby tego dnia groził D. S. (1), gdyż nie odzywa się do niej w ogóle.

Na koniec oskarżony sprostował odczytane mu wyjaśnienia i podał, że to w dniu zatrzymania –(czyli w dniu 18 sierpnia 2014 r) prosił (...),, aby dał mu święty spokój”. A dzień wcześniej- (czyli 17sierpnia 2014r), ,,to W. S. wyzywał oskarżonego i groził , że go zniszczy, że nie spocznie dopóki nie trafi do więzienia”.

Na rozprawie oskarżony potwierdził odczytane mu wyjaśnienia dodając, że to on powinien być pokrzywdzonym w tej sprawie bo cały czas jest nękany i szykanowany przez W. S. i jego rodzinę oraz wniósł o przesłuchania świadków nakłanianych przez pokrzywdzonego do zeznawania przeciwko niemu.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego k – 148v-147

Sąd do wyjaśnień oskarżonego podszedł z bardzo dużą ostrożnością gdyż są one niespójne i niekonsekwentne. Z jednej strony oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, z drugiej zaś strony analiza jego wyjaśnień prowadzi do wniosku, że w dniach 17-18 sierpnia 2014 r miały miejsce jakieś kłótnie, wymiany zdań pomiędzy stronami. Jest to sprzeczność w wyjaśnieniach oskarżonego, która niewątpliwie podważa wiarygodność jego relacji. Przeciwno niespójnej wersji oskarżonego została zaprezentowana spójna i konsekwentna relacja pokrzywdzonych W. S. (1), M. S. (1) i D. S. (1). Natychmiastowa reakcja pokrzywdzonych w KPP w L. świadczy o tym, że to oni faktycznie poczuli się zagrożeni słowami oskarżonego a nie odwrotnie. Żaden ze zawnioskowanych przez oskarżonego świadków nie potwierdził jego wersji, ażeby byli oni w jakikolwiek sposób nakłaniany poprzez pokrzywdzonego do składania zeznań obciążających oskarżonego, dotyczy to zeznań sąsiadów P. B., T. B., R. G., M. P.. W/w świadkowie zgodnie zeznali, że nie byli bezpośrednimi świadkami żadnych zjść pomiędzy stronami i nie potwierdzili aby pokrzywdzony w jakikolwiek sposób nakłaniał ich do składania zeznań obciążających oskarżonego. Sąd dał wiarę zeznaniom w/w świadków. Jako sąsiedzi nie mieli powodu, ażeby obciążać jednego z nich i składać korzystne zeznania dla drugiego.

Zatem ustalając wersję zajścia Sąd oparł się na zeznaniach pokrzywdzonych.

Świadek W. S. (1) zeznał, że w dniu 17.08.2014r o godzinie ok. 12- tej jechał motorem wraz z żoną do teściów do m-ci B.. Po drodze zatrzymał się aby przepalować bydło na działce położonej naprzeciwko zabudowań oskarżonego. Wtedy z domu wyszedł oskarżony i zaczął im grozić. Z odległości 30 m krzyczał, że ich spali, pobije, pozabija, i że ma dla nich niespodziankę. Na podwórku, oprócz oskarżonego nie było innych osób i nikt inny z domowników nie słyszał gróźb kierowanych przez oskarżonego wobec pokrzywdzonych.

Następnego dnia, jak zeznał świadek, doszło z oskarżonym do kolejnego zajścia. O godzinie ok.8- rano pokrzywdzony wraz z żoną poszedł wyprowadzić bydło na łąkę. Oskarżony P. S. leżał na ławce przed domem. Gdy zobaczył pokrzywdzonych wstał z ławki i ponownie zaczął kierować wobec nich takie same groźby jak poprzedniego dnia, tj że ich spali, pozabija, pobije, że po prostu ich zniszczy. Było widoczne, że jest pijany.

Z zeznań pokrzywdzonego wynika, że jego córka D. też miała z oskarżonym kilka zajść np. gdy jechała rowerem przepalować bydło lub na grzyby to wracała z płaczem i twierdziła, że oskarżony ją gonił i używał wobec niej wulgarnych słów. Tak samo zachowywał się podczas zdarzenia opisanego w a/o. Tego dnia córka D. pojechała rowerem, aby przepalować bydło i gdy przejeżdżała koło zabudowań oskarżonego, to w/w zaczął jej grozić, że ją spali, zniszczy, wyzwał ją słowami wulgarnymi. Córka zdenerwowana uciekała przed oskarżonym .

Świadek w swoich zeznanych stanowczo zaprzeczył, ażeby nakłaniał świadków do zeznawania na niekorzyść oskarżonego. Zaprzeczył również aby kiedykolwiek groził oskarżonemu lub prowokował jakikolwiek z nim awantury.

Identycznie zeznała świadek **W. S. (1)**. Z relacji tego świadka wynika, że w niedzielę, w dniu 17.08.2015r około południa jechała motorem z mężem do swoich rodziców na obiad. Po drodze zatrzymali się naprzeciwko posesji oskarżonego aby przepalować krowy. Oskarżony był sam na podwórku. Na widok pokrzywdzonych zaczął wykrzykiwać, że ich zniszczy, spali, pobije, i że ma dla nich niespodziankę . Był wtedy pijany. Z relacji świadka wynika, że wraz z mężem bardzo wystraszyła się tych gróźb. Nie odpowiadali na jego zaczepki gdyż był pod wpływem alkoholu i szybko odjechali.

Z relacji świadka wynika, że do kolejnego zajścia z oskarżonym, doszło następnego dnia, czyli w dniu 18.08.14r około godziny 8 rano. Tego dnia wraz z mężem prowadziła bydło na pole. Gdy przechodzili koło posesji oskarżonego w/w zaczął ponownie krzyczeć w ich kierunku, że i tak ich zniszczy, spali pozbawi życia, pobije, spali. Świadek oceniła, że oskarżony jak zwykle był pijany.

Świadek potwierdziła również, że oskarżony wielokrotnie groził ich córce- D. S. (1). Odnośnie zajścia objętego a/o , to zeznała, że gdy córka jechała rowerem koło zabudowań oskarżonego aby przepalować bydło, to w/w wybiegł ze swoich zabudowań i zaczął jej grozić. Oskarżony wobec córki wielokrotnie zachowywał się w podobny sposób, bywało, że gonił ją z kijem w rękę.

Świadek D. S. (1) zeznała, że w dniu 4.09.14 r przed południem przejeżdżała rowerem koło zabudowań oskarżonego aby przepalować bydło. Wtedy oskarżony dobiegł do furtki i zaczął jej grozić. Krzyczał, że ją zabije, spali, zniszczy jej rodzinę. W ocenie świadka, oskarżony podczas tego zajścia był pijany. Takie zachowanie oskarżonego wobec świadka, zanim złożyła zawiadomienie na policji, miało miejsce kilkakrotnie. Bywało, że jak wracała rowerem, to oskarżony czekał na nią z kijem. Podczas zajścia objętego a/o wystraszona szybko wróciła do domu. W/w potwierdziła, że rodzice opowiadali jej o zajściach z udziałem oskarżonego, które miały miejsce w dniach 17- 18 .08.14 r. Mówili, że oskarżony im groził im spaleniem, zniszczeniem.

W ocenie pokrzywdzonych, oskarżony jest nałogowym alkoholikiem pod wpływem, którego jest bardzo agresywny, krzyczy, wyzywa, grozi i z tego tytułu pozostaje z sąsiadami w konflikcie. Pokrzywdzeni zgodnie zeznali, że boją się gróźb kierowanych przez oskarżonego gdyż w/w w przeszłości był karany za pobicie policjanta, który zabrał mu prawo jazdy za kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu. Oskarżony po pijanemu powybił także lampy w samochodzie sąsiadowi S. bo miał do niego jakiś żal. Do rodziny pokrzywdzonego też ma pretensje o to, że pomogli policji w jego ujęciu gdy pijany jeździł samochodem po wsi za co został skazany przez SR w (...), może więc z zemsty zrealizować

swoje groźby. Z relacji pokrzywdzonych S. wynika, że żyją w ciągłym strachu. Najbardziej obawiają się podpalenia, dlatego w nocy są czujni i reagują na każde szczeknięcie psa.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonych, ich relacje są spójne, zgodne i świadczą o sprawstwie oskarżonego. Pokrzywdzeni byli bardzo emocjonalnie zaangażowani w przebieg procesu, stawiali się na każdej rozprawie, byli zainteresowani jego przebiegiem. To ich zachowanie było adekwatne do pokrzywdzenia jakiego doznali ze strony oskarżonego.

Natomiast zupełnie inną wersję zajść z dnia 17 i 18 sierpnia 2014 r przedstawili w swoich zeznaniach najbliżsi członkowie rodziny oskarżonego .

Świadek **M. S. (3)- siostra oskarżonego zeznała, że** podczas wakacji często przebywała w domu rodzinnym u oskarżonego. Pamięta, że w dniu 17. 08. 2014 r była też z gością u brata i widziała pokrzywdzonego wracającego od krów, lecz w jej obecności nie doszło do żadnego zajścia. Świadek tego dnia w południe wraz z rodziną siedziała na podwórku i nie słyszała żadnej awantury z udziałem jej brata.

W dniu 18.08.14 była też w domu rodzinnym u brata i nie miało miejsce żadne zajście z u. Gdy wróciła tego dnia do domu do W. to otrzymała telefon od bratowej, że brata zabrała policji w związku z doniesieniem pokrzywdzonego. W dniu 4.09.14r rozpoczął się rok szkolny i tego dnia była już we W., więc nic nie wie na temat zajścia z tego dnia.

Z uwagi na sprzeczności zarządził konfrontację pomiędzy zeznaniami świadków M. S. (3) i W. S. (1) i M. S. (1) i na pytanie czy prawdą jest , że w dniu 17-18.08.2014r i 4.09.14 doszło do gróźb , które kierował oskarżony w stosunku do pokrzywdzonego i jego rodziny i czy świadkiem tych gróźb była świadek M. S. (3)?

Na tak postawione pytanie świadek **W. S. (1)** kategorycznie zeznał, że absolutnie świadek M. S. (3) nie była świadkiem zajścia, które miało miejsce w dniu 17.08.2014 r ok. godziny 12,00 i dodał, że świadek ten jest podstawiona bo oskarżony S. był sam wtedy na podwórku. W dniu 18.08.2014 r gdy doszło do kolejnego zajścia rano też nie było tego świadka na podwórku u oskarżonego. Zatem w ocenie pokrzywdzonego, siostra oskarżonego nie mogła słyszeć gróźb kierowanych przez niego wobec pokrzywdzonych. Powyższe okoliczności potwierdziła w swoich zeznaniach świadek M. S. (1) i dodała, że zaraz po zajściu w dniu 18. 08. 2014 r pokrzywdzeni złożyli zawiadomienie na Policji, która dokonała zatrzymania oskarżonego.

Na powyższe **świadek M. S. (3)** potwierdziła swoją wersję i dodała, że nie była świadkiem żadnych zajścia w dniach 17- 18 .08.14 z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonych , w jej ocenie gdyby doszło do zajścia to doszłoby do jakiejś awantury, którą ona by słyszała gdyż wraz z rodziną siedziała na podwórku. Świadek nie potwierdziła nawet tego aby pokrzywdzeni (...) w niedzielę około godziny 12 –tej jechali motorem koło zabudowań brata, w jej ocenie przeważnie wtedy są w kościele. Co do sytuacji poniedziałkowej z 18.08.2014 to również nie pamiętała aby pokrzywdzeni rano prowadzili krowy koło zabudowań brata.

Zupełnie odmienną wersję przedstawił świadek H. S. –syn M. S. (3). Z relacji w/w wynika, że w dniach 17- 18 .08. był u oskarżonego na wakacjach. Świadek zeznał jednak, że w tych dniach oskarżony cały czas przebywał w domu, na podwórko wyszedł tylko raz aby napić kury. Poza tym nie pamięta co oskarżony robił w dniach 17-18 sierpnia 2014r .

Świadek G. S.- matka oskarżonego zeznała, że w dniu 17.08.2014r, siedziała na podwórku, była w domu ugotować obiad, jak codziennie. Nie pamięta jaki to był dzień 17 i 18 sierpnia 2014 r , nie wie co robiła 4.09.2014. W jej obecności syn nie wyzywał i nie groził rodzinie (...). W ocenie świadka jest odwrotnie, to pokrzywdzony ich wyzywa, odgraża się, nęka telefonami i robi zdjęcia synowi. Konflikt pomiędzy stronami ma podłoże pokoleniowe.

Sąd częściowo dał wiarę zeznaniom M. S. (3) i nie wykluczył, że faktycznie w dniach 17-18. 08. 2014 r świadek wraz z synem H. mogła przebywać w gościnie u oskarżonego. Jednak jej zeznania są sprzeczne same w sobie .Z jednej strony świadek zeznała, że w dniu 17. 08. 2014 r siedziała na podwórku u oskarżonego z całą rodziną i

widziała pokrzywdzonego jak szedł z krowami. W jej ocenie wtedy nie doszło do żadnej kłótni pomiędzy jej bratem i pokrzywdzonym. Jak zostało ustalone w sprawie do zajścia tego dnia doszło około godziny 12 – tej, bowiem o tej godzinie pokrzywdzeni jechali motorem do swoich rodziców i zatrzymali się na chwile ażeby przepalować bydło. Z zeznań świadka M. S. wynika, że nie była świadkiem takiej sytuacji aby pokrzywdzeni w ogóle jechali motorem. Skoro nie widziała pokrzywdzonych na motorze, zatem nie mogła być świadkiem zajścia opisanego przez pokrzywdzonych. W tej więc części należy odmówić jej zeznaniom waloru wiarygodność. Nie można jednak wykluczyć, że w dniu 17. 08. 2014 r świadek mogła faktycznie widzieć pokrzywdzonego wracającego od krów, ale na pewno nie było to o godzinie 12- tej, mogło to mieć miejsce w innych godzinach i w innych okolicznościach i w tej części, że widziała tego dnia pokrzywdzonego Sąd uznał jej wersję za wiarygodną. Jednocześnie zeznaniom tego świadka przeczą zeznania H. S., który podał, że oskarżony w dniach 17-18 września 2014 r nie wychodził z domu, co pozostaje w sprzeczności z wersją świadka M. S., że cała rodzina łącznie z oskarżonym biesiadowała na podwórku .

Świadkowie M. i H. S., G. S. są najbliższą rodziną oskarżonego i widać było, że zależało im na złożeniu korzystnych dla niego zeznań. Świadkowie ci swoimi zeznaniami próbowali go chronić uwypuklając negatywne cechy pokrzywdzonego. Z ich relacji można wysnuć wniosek, że faktycznie nie byli świadkami żadnego z zajść w dniach 17-18 sierpnia 2014 r w trakcie, których oskarżony kierowałby wobec pokrzywdzonych gróźb karalne. Z uwagi jednak na sprzeczności w zeznaniach tych świadków, Sąd oparł się przy ustalaniu stanu faktycznego odnośnie przebiegu zajść w opisanych datach na konsekwentnych i spójnych zeznaniach pokrzywdzonych.

Podobnie zeznała świadek **M. S. (2)** żona oskarżonego. Z jej zeznań wynika, że w/w dniach 17- 18 . 08.2014r była cały czas domu, wychodziła też na podwórze, ale nie słyszała żadnych gróźb kierowanych wobec pokrzywdzonych. W ocenie świadka gdyby oskarżony wyszedł na drogę i groził małż. (...), to by słyszała. Nie pamiętała czy w tych dniach pokrzywdzeni w ogóle przejeżdżali na motorze.

Nie była też świadkiem **aby w dniu 4.09.2014r** oskarżony groził D. S. (1). Z jej zeznań wynika, że tego dnia w godzinach od 8 rano do 18- 19-tej razem z mężem i świadkiem D. S. (3) oraz jego dziewczyną J. Z. wozili drzewo z lasu, pomagał im też E. H. (1), który był kierowcą. Do domu przyjeżdżali tylko po to aby rozładować drzewo na podwórku po czym wracaliśmy z powrotem do lasu. W międzyczasie zjedli szybko obiad, który miała przygotowany wcześniej. Kolację zjedli po pracy. Alkoholu nie pili. Oskarżony był cały dzień w jej towarzystwie, zatem nie mógł grozić D. S. (1), której zresztą nie widziała w ogóle tego dnia przejeżdżającej koło ich zabudowań.

Dalej świadek podkreśliła, że rodziny oskarżonego i pokrzywdzonych pozostają w wieloletnim konflikcie oraz, że W. S. (1) jest również w konflikcie z innymi sąsiadami.

D. S. (2) jest bratankiem oskarżonego i jak zeznał na początku września przez 3 dni pomagał wujkowi wozić drzewo z lasy, pamięta, że wyjeżdżali o godzinie 7-8 –mej rano. Razem z nimi wozili drzewo też świadek E. H.. Jeden raz lub najwyżej ze dwa razy była też nimi w lesie żona oskarżonego M. S. (2), która razem z dziewczyną świadka poszła na grzyby. Z jego relacji wynika, że po przywiezieniu drzewa rozładowywał go z wujkiem tj. oskarżonym i świadkiem E. H. na podwórku. Świadek M. S. (2) też była na podwórku, ale wchodziła i wychodziła do domu. Świadek również wchodził i wychodził do domu lub z domu np. napić się czy do toalety i nie był cały czas na podwórku w obecności oskarżonego. Obiad przygotowywała ciocia, a mężczyźni w tym czasie rozładowywali drzewo. Świadek nie wykluczył, w tym czasie gdy nie było go na podwórku, to mogła akurat przejeżdżać D. S. (1). Gdy był na podwórku, to nie słyszał aby oskarżony komuś groził.

Także świadek J. Z. zeznała, że nic nie wie na temat gróźb kierowanych przez oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonych. Przyznała, że w dniu 4.09.2014r była również u oskarżonego, potem z nimi pojechała na grzyby do lasu lecz również tego dnia nie słyszała żadnych gróźb kierowanych wobec pokrzywdzonej D. S. (1). Z jej relacji wynika, że gdy wrócili z lasu do domu w południe, może o godzinie 11,00 lub później to zjedli obiad, który przygotowała ciocia. Świadek razem z ciotką była w domu w tym czasie. Zaś oskarżony razem z D. S. (2) i z E. H. (1) zostali na podwórku i rozładowywali drzewo, po rozładowaniu przyszli na posiłek Świadek nie była z nimi na podwórku podczas rozładowywania drzewa i również nie słyszał aby oskarżony komuś groził.

Podobnie zeznał świadek H. E. – kolega oskarżonego. Z jego zeznań wynika, że również, że nie był świadkiem zajść z 17-18.08.2014 i 4.09.2014r. Pamięta, że we wrześniu cały tydzień pracował z oskarżonym w lesie. Wie, że oskarżony z pokrzywdzonymi są w bardzo złych relacjach.

Świadkowie M. S. (2), D. S. (2) i E. Z., E. H. (1) zostali zawnioskowani przez oskarżonego aby potwierdzili jego tezę, że w dniu 4 września 2014r w/ w cały dzień przebywał w towarzystwie tych świadków, zatem nie mógł grozić D. S. (1). Jednak z uwagi na sprzeczność między zeznaniami tych świadków Sąd nabral wątpliwości co do ich wiarygodności. Te sprzeczności są na tyle istotne, że wykluczają możliwość uznania ich za wiarygodne.

Z zeznań żony oskarżonego wynika bowiem, że oskarżony przebywał cały dzień w jej towarzystwie, była razem z nim w lesie po drzewo, była przy rozładunku, podczas obiadu. Tych okoliczności nie potwierdził świadek D. S. (2) oraz świadek J. Z., którzy zeznali wprost, że oskarżony mógł przebywać sam na podwórku(bo mężczyźni korzystali w tym czasie z toalety bądź byli w domu, ażeby się napić) oraz, że jego żona wbrew twierdzeniom, nie była cały czas w towarzystwie oskarżonego bo np. podczas rozładunku przygotowywała obiad i przebywała w domu. W kontekście zasad współżycia społecznego i wiejskiego wersja świadka D. S. (2) i J. Z. jest bardziej prawdopodobna. Trudno wyobrazić sobie aby w gospodarstwie rolnym, przy tak dużej różnorodności prac gospodarskich jedna osoba bez przerwy, przebywała w towarzystwie drugiej.

Wersja D. S. (2) i J. Z. nie wyklucza zatem relacji świadka D. S. (1), że oskarżony groził jej w dniu 04 września 2014 r około południa. Nawet gdyby oskarżony tego dnia faktycznie woził drzewo z lasu to i tak około południa był na swoim podwórku bo rozładowywał przywiezione z lasu drzewo. Z zeznań świadków wynika, że były momenty, iż na podwórku pracował sam. Nie można wykluczyć, że akurat w tym momencie na rowerze przejeżdżała pokrzywdzona, której zaczął grozić słowami opisanymi w a/o, a to z kolei trwało co najwyżej kilka sekund i inne osoby mogły tego nie słyszeć lub nawet gdy to słyszały swoimi zeznaniami chronią oskarżonego i potwierdzają jego wersję.

Świadek I. F. jest dzielnicową w miejscu zamieszkania obydwu stron. Wie, że w/w pozostają ze sobą w ostrym konflikcie i nawzajem na siebie zgłaszają skargi. Jak podała, nie posiada wiedzy na temat zajść z 17/18.08.2014 r i 4.09.2014 r. Podczas rozmowy z drugim dzielnicowym ustaliła, że W S. też jest w skonfliktowany z innymi sąsiadami.

Szwagier pokrzywdzonego- **świadek M. S. (5)** nie był również świadkiem zajść objętych a/o, od ludzi dowiedział się, że S. jeździ za oskarżonym i robił mu zdjęcia, w jego ocenie oskarżony pozostaje w dobrych relacjach z mieszkańcami. **Świadek W. S. (3)**- matka pokrzywdzonego również nie miała wiedzy na temat zajścia.

Zeznania tych świadków nie są istotne dla sprawy, świadkowie ci jedynie w swoich zeznaniach podkreślali długotrwały konflikt istniejący pomiędzy stronami. W ocenie Sądu zapewne ten konflikt ma przełożenie na stosunki pomiędzy stronami i jest punktem zapalnym w ich relacjach.

Zatem reasumując, Sąd uznał jednak, że zeznania pokrzywdzonych od początku do końca są niezmiennie, logiczne i spójne. Z ich zeznań wynika, że oskarżony w okresie od 17 sierpnia 2014 roku do 18 sierpnia 2014 roku w m-ci B. gm. B. woj. (...) (...) wielokrotnie kierował groźby karalne pobicia, spalenia i pozbawienia życia wobec M. S. (1) i W. S. (1), które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonych uzasadnioną obawę ich spełnienia. tj. dopuścił się popełnienia czynu o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, oraz, że w dniu 4 września 2014 roku w m-ci B. gm. B. woj. (...) (...) kierował groźby karalne spalenia oraz zniszczenia wobec D. S. (1), które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę ich spełnienia. tj. o czyn z art. 190§1 kk.

Oceniając zeznania pokrzywdzonych nie należy zapominać o treści wyjaśnień oskarżonego złożonych przez niego na etapie postępowania przygotowawczego, z których wynika, że w dniu 18 sierpnia 2014 r prosił (...) „, aby dał mu święty spokój”. A dzień wcześniej- (czyli 17sierpnia 2014r) „to W. S. wyzywał oskarżonego i groził, że go zniszczy, że nie spocznie dopóki nie trafi do więzienia”. Oskarżony na rozprawie potwierdził odczytane mu wyjaśnienia. Skoro więc sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach przyznał się do tego, że w dniach opisywanych przez W. i M. małż. (...) doszło do jakiejś awantury, kłótni, pomiędzy stronami, to tym bardziej Sąd nie ma możliwości aby odmówić wiary

pokrzywdzonym, którzy precyzyjnie opisali przebieg zajęć w dniach wymienionych przez oskarżonego. W kontekście zeznań pokrzywdzonych i wyjaśnień oskarżonego, Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków M. S. (3) i H. S., M. S. (2), G. S., którzy kategorycznie zaprzeczali aby w ich obecności doszło do jakiegokolwiek wymiany zdań pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonymi. W ocenie Sądu musiały mieć miejsce zdarzenia opisane przez pokrzywdzonych gdyż oskarżony sam się do nich przyznał.

Podobnie Sąd dał wiarę zeznaniom D. S. (1), uznając, że opisana przez nią wersja zajścia z dnia 04. 09. 2014 r jest logiczna i spójna, w przeciwieństwie do sprzecznej wersji zaprezentowanej przez świadków M. S. (2) , D. S. (2), J. Z., E. H. (1).

Pozostali świadkowie w zasadzie nie wnieśli do sprawy nowych, istotnych okoliczności gdyż nie byli świadkami zajścia. Ich relacja była ograniczona do eksponowania konfliktu pomiędzy stronami. Kolejna część świadków T. B. i P. B. oraz M. P. wbrew twierdzeniom oskarżonego, zeznali, że nie byli nakłaniani przez pokrzywdzonego W. S. do zeznawania przeciwko oskarżonemu.

Zatem uznając, że czyny zarzucane oskarżonemu zostały popełnione w ramach ciągu przestępstw opisanego w art. 91 §1kk Sąd uznał go za winnego tego, że ;

I. w okresie od 17 sierpnia 2014 roku do 18 sierpnia 2014 roku w m-ci B. gm. B. woj. (...) - (...) z góry powziętym zamiarem wielokrotnie kierował groźby karalne pobicia, spalenia i pozbawienia życia wobec M. S. (1) i W. S. (1), które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonych uzasadnioną obawę ich spełnienia.

tj. o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

II. w dniu 4 września 2014 roku w m-ci B. gm. B. woj. (...) - (...) kierował groźby karalne spalenia oraz zniszczenia wobec D. S. (1), które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę ich spełnienia.

tj. o czyn z art. 190§1 kk

Zachowanie realizujące znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. polega na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej i możliwą jest groźba, której celem jest tylko wywołanie stanu obawy przed jej spełnieniem. Dla bytu tego przestępstwa nie jest wymagane, aby sprawca miał rzeczywiście zamiar wykonać groźbę, ani też aby istniały obiektywne okoliczności jej realizacji, a wystarczy, aby z punktu widzenia pokrzywdzonego, w subiektywnym jego odczuciu, groźba ta wywoływała przekonanie, że jest poważna oraz, że może zostać spełniona. (Wyrok SA w Katowicach z dnia 20 sierpnia 2009 r. II AKa 123/09).

Jak wynika z zeznań pokrzywdzonych oskarżony groził im popełnieniem przestępstw takich jak pobicie, zabicie, podpalenie. Zatem zostało spełnione pierwsze znamię przestępstwa z art. 190 §1kk.

W niniejszej sprawie doszło również do realizacji znamienia wzbudzenia u pokrzywdzonych uzasadnionej obawy spełnienia wypowiedzianych przez oskarżonego gróźb. Jak wynika z akt sprawy pokrzywdzeni bali się, że zapowiedź przestępczego działania zostanie przez oskarżonego spełniona (tak wyr. SN z 18 marca 1997 r., II KKN 171/96,; wyr. SN z 26 stycznia 1973 r., III KR 284/72,; wyr. SN z 10 maja 1972 r., I KR 74/72), Sąd zrelatywizował obawy pokrzywdzonych w oparciu o zobiektywizowane kryteria pozwalające stwierdzić, że każdy przeciętny człowiek, o podobnej do pokrzywdzonych osobowości, cechach psychiki, intelektu, umysłowości i warunkach wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uznałby te groźby za rzeczywiste i wzbudzającą obawę zrealizowania (tak wyr. Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2007 r., WA 5/07; wyr. SN z 9 grudnia 2002 r., IV KKN 508/99). Oskarżony jest osobą karaną, nadużywa alkoholu, pod wpływem, którego jest agresywny i wulgarny, nie można więc wykluczyć, że w stanie upojenia alkoholowego, kiedy jego poczytalność jest ograniczona, może zrealizować wypowiedziane groźby. Zatem wypowiedziane przez oskarżonego słowa mogły powodować u pokrzywdzonych obawę ich spełnienia. Reasumując, oskarżony swoim zachowaniem dokonał zatem realizacji znamion przestępstwa opisanego w art. 190 §1kk.

Za popełniony czyn Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 80 dziennych stawek ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 zł.

Oskarżony jest rencistą(-miażdżycą kończyn dolnych). Z uwagi na powyższe Sąd odstąpił od wymierzenia wobec niego kary ograniczenia wolności, uznając, iż powyższa choroba uniemożliwi mu wykonanie prac na cel społeczny w ramach tej kary. Uprzednia karalność w czasie popełnienia niniejszych czynów uniemożliwia skorzystanie wobec oskarżonego z instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, czy skierowanie sprawy na posiedzenie w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania. Zatem orzeczona kara grzywny jest najbardziej adekwatną karą do stopnia społecznej szkodliwości czynu, spełni swoje cele w zakresie prewencji ogólnej oraz wpłynie wychowawczo na oskarżonego i zapobiegnie popełnianiu przez niego kolejnych przestępstw.

Oskarżony otrzymuje rentę w wysokości 750 zł, ponadto posiada gospodarstwo rolne o powierzchni 70 arów, jest żonaty, żona wyjeżdża do pracy za granicą, nie posiada nikogo na utrzymaniu. Zatem orzeczona kara grzywny jest adekwatna do jego sytuacji finansowej.

Z okoliczności obciążających przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę dotychczasową karalność oskarżonego, popełnianie przestępstw pod wpływem alkoholu.

Z okoliczności łagodzących przy wymiarze kary długotrwały konflikt z sąsiadem- pokrzywdzonym.

Sąd obciążył oskarżonego kosztami sądowymi na podstawie art. 627 k.p.k. oraz na podstawie art. 626 §1kpk oraz art. 3.1 Ustawy z dnia 23.06.1973 r. o Opłatach w sprawach karnych. Oskarżony otrzymuje rentę, uprawia gospodarstwo rolne, nie posiada nikogo na utrzymaniu, zatem bez uszczerbku dla siebie i swojej rodziny jest w stanie ponieść koszty postępowania.

O kosztach obrony z urzędu orzeczono na podstawie art. § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z § 16 i §2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) - Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm. -